XXII Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 16,21-27): Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki».

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania. Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim»

«Je?li kto chce pój?? za Mn?, niech si? zaprze samego siebie, niech we?mie krzy? swój i niech Mnie na?laduje»

Rev. D. Joaquim MESEGUER García
(Rubí, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, zastanawiamy się nad Piotrem. To emblematyczna postać, wielki świadek i mistrz wiary, lecz także człowiek z krwi i kości ze wszystkimi swoimi zaletami i słabościami, jak każdy z nas. Winniśmy być wdzięczni ewangelistom za tak realistyczne przedstawienie pierwszych naśladowców Jezusa. Piotr, ten który składa poruszające wyznanie wiary, jak czytamy w Ewangelii XXXI Niedzieli, zasługuje na prawdziwy podziw Jezusa oraz obietnicę najwyższego autorytetu w Kościele (cf. Mt 16,16-19). Otrzymuje także surową naganę, ponieważ za drodze wiary pozostaje mu jeszcze wiele do nauczenia: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki» (Mt 16,23).

Usłyszenie tego upomnienia Jezusa wobec Piotra jest dla nas chrześcijan dobrą okazją do zrobienia rachunku sumienia. Czy rzeczywiście jesteśmy wierni nauce Jezusa, tak że naprawdę myślimy jak Bóg, czy

raczej dopasowujemy się do kryteriów tego świata? W całej historii synowie Kościoła popadaliśmy w myślenie według świata, w opieranie się na dobrach materialnych, w poszukiwanie politycznej władzy lub społecznego prestiżu; i często bardziej nas pociągało zainteresowanie światem niż duch Ewangelii. Wobec tych faktów wraca pytanie: «Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?» (Mt 16,26).

Kiedy Jezus już wszystko nam wyjaśnił, naucza nas co znaczy myśleć jak Bóg: kochać tak, aby oznaczało to rezygnację z siebie dla dobra drugiego. Dlatego właśnie naśladowanie Chrystusa przechodzi przez Krzyż. To ujmujące naśladowanie, ponieważ «Kto ma przy boku swoim takiego dobrego przyjaciela, takiego dobrego wodza, który pierwszy wystawił siebie na męki, ten wszystko zdoła wytrzymać. Ten prawdziwy przyjaciel wspiera, ducha dodaje i nigdy nie zawiedzie!» (Święta Teresa z Ávila). I..., skoro Krzyż jest znakiem prawdziwej miłości, jest światłością i znakiem zbawienia.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Ten, kto nie zaprze się samego siebie, nie może zbliżyć się do Tego, który jest ponad nim. Ale jeśli porzucimy samych siebie, dokąd pójdziemy poza siebie?» (Święty Grzegorz Wielki)
- «Nie jest to krzyż ozdobny czy ideologiczny, ale krzyż własnego obowiązku, krzyż poświęcenia się dla innych z miłością. Przyjmując taką postawę, zawsze coś się "traci", ale jest to strata po to, by zyskać.» (Franciszek)
- «Przez swoje pełne miłości posłuszeństwo Ojcu "aż do śmierci" (Flp 2, 8) Jezus wypełnia ekspiacyjne posłanie cierpiącego Sługi, który "usprawiedliwi wielu, ich nieprawości... sam dźwigać będzie" (Iz 53,11)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 623)